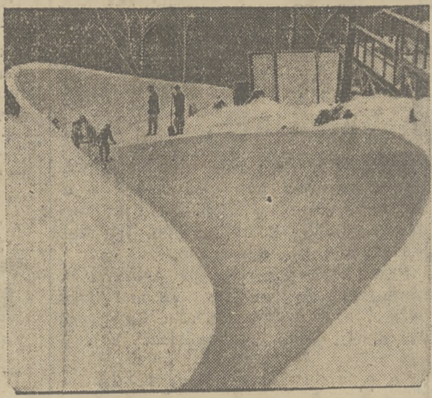
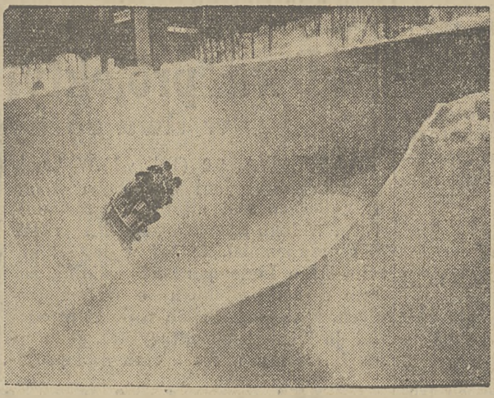
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 6 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 29.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy


OLIMPJADA ZIMOWA W LAKE PLACID.
Na powyższych ilustracjach widzimy: na pierwszej rycinie medal Olimpijski, który otrzymają zwycięzcy Olimpjady zimowej w Lake Placid; na drugiej i trzeciej najniebezpieczniejsze miejsca na torze saneczkowym, gdzie już w czasie treningu zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków; na czwartej gubernatora Nowego Jorku Roosevelta na którego ręce 330 uczestników Olimpjady zimowej złożyło uroczystą przysięgę w dniu otwarcia zimowej Olimpjady (4 bm.).

Kobiety chińskie chwyciły za broń

Atak bojowych samolotów chińskich

BITWA POWIETRZNA.

LONDYN, 5.2. Wielkie wrażenie w Szanghaju wywołało pojawienie się pierwszych bojowych samolotów chińskich. Okazało się, że są to nowoczesne maszyny, wyposażone w potężne silniki i uzbrojone według najnowszych wymagań techniki wojennej. Na skrzydłach tych samolotów widnieją rysunki, wyobrażające trupie głowy z piszczelami.

Do tej pory pojawiło się takich samolotów 18.

Wczoraj nad terenami europejskimi w Szanghaju rozegrała się pierwsza bitwa powietrzna. Dwa pościgowce chińskie zaatakowały 6 japońskich samolotów bombowych. W wyniku jeden samolot japoński został strącony i spadł w dzielnicy chińskiej Sze - Pei. Kilka bomb eksplodowało na terenie międzynarodowym.

Ukazanie się samolotów chińskich, wywołało wielką konsternację w europejskiej dzielnicy Szanghaju, gdyż należy oczekiwać obecnie dalszych utarczek powietrznych. Wojskowe koła japońskie są również zaskoczone, nie posiadały bowiem żadnych informacyj o chińskich siłach powietrznych. Jest faktem zdumiewającym, że marsz. Czang-Kai-Szek zdążył w tak stosunkowo krótkim czasie wyszkolić flotę powietrzną. Nasuwa się pozatem pytanie, kto dostarczył chińczykom samolotów. Według krążących pogłosek, pilotami są studenci z Nankinu.

ATAK JAPOŃSKI.

LONDYN, 5.2. Ciężka artylerja japońska rozpoczęła ostrzeliwać o północy ogniem huraganowym pozycje chińskie. Następujące bezpośrednio potem ataki piechoty trwały do rana. Zaledwie w jednym odcinku frontu udało się wojskom japońskim zdobyć nieco terenu. Odebrano chińczykom około pół kilometra okopów i posunięto się nieco w kierunku portu Wu-Song, który wciąż odpowiada na ogień z 15-centymetrowych dział japońskich.

Podczas nocnych walk dwie kompanje japońskie dostały się w pułapkę i były okrążone przez chińczyków. Jednakże odsiecz nadeszła w porę.

Walki dokoła szczątków dworca kolejowego były wyjątkowo zaciekłe. Obie strony kilkakrotnie szły do szturmu z bagnetami. Walczono w ciasnych uliczkach na zgliszczach domów. Dworzec przechodził z rąk do rąk. Po stronie chińskiej brał udział legjon kobiecy. Dokonywał on cudów waleczności.

Bomby samolotowe uszkodziły większość kabli telefonicznych na terenie koncesyj międzynarodowych. Radjostacja jest jeszcze czynna. Ogień armatni uszkodził elektrownię i stację wodociągów w Sze-Pei.

Bomby zapalające spowodowały kilka pożarów w dzielnicy europejskiej. Straż ogniowa była czynna bez przerwy od północy do świtu.

FLOTA AMERYKAŃSKA W SZANGHAJU.

LONDYN, 5.2. Amerykański krążownik pomocniczy „Chaumont" przybył w towarzystwie 7 kontrtorpedowców do Szanghaju.

Wobec powagi sytuacji władze chińskie w Tien-Tsinie i Hankou ogłosiły stan oblężenia.

SIŁY CHIŃSKIE ROSNĄ.

LONDYN, 5.2. Siły chińskie pod Szanghajem są obliczane na 25 do 30 tysięcy. Posiłki przybywają w tempie mniej szybkiem, niż w ubiegłym tygodniu, gdyż władze wojskowe japońskie wprowadziły kontrolę wszystkich statków krążących po rzece Jang-Tse. Flotylle patrolowców japońskich panują na rzece, począwszy od ujść aż po za Nankin.

S. † P.

z Pogonowskich Bronisława GAJZLEROWA

WDOWA PO S. P. ALEKSANDRZE,

opatrzona św. sakramentami zasnęła w Bogu 5 lutego 1932 roku, przeżywszy lat 79.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Zagórskiej 3 w Sosnowcu na cmentarz parafjalny w Zagórzu do grobu rodzinnego nastąpi w niedzielę dn. 7 lutego o godz. 3 popoł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Starym Sielcu dn. 8 lutego o godz. 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają znajomych i życzliwych pozostali w nieutulonym żalu

Córki, Syn, Synowa, Zięciowie, Wnuk i Prawnuk.

O kulcie wielkich ludzi

Ciekawa dyskusja na posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowem bez dyskusji załatwiono budżet Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu oraz Min. spraw zagranicznych. Tylko przy budżecie Sejmu przemawiał pos. TRĄMPCZYŃSKI, wytykając stosunki panujące obecnie w Sejmie, kiedy obniżono w stopniu maksymalnym pensje urzędników i pracowników, a dyrektorowi Sejmu dano drugą pensję. Pos. Trąmpczyński mówił dalej o wprowadzeniu systemu politycznego przy ocenie kwalifikacji pracowników. Wreszcie mówca poruszył sprawę p. Dziadosza i jego zachowania się wobec pos. Rybarskiego.

Marsz. ŚWITALSKI odpowiedział, że nie mógł on ingerować w sprawie wystąpienia p. Dziadosza, że należało to do sądu.

Następnie Sejm przystąpił do budżetu Min. oświecenia.

Przemawiał pos. ST. STROŃSKI (Kl. Nar.), który poruszył sprawę dotacji dla szkół wyższych i sprawę stosunku do projektu komisji kodyfikacyjnej ustawy małżeńskiej. W dalszym ciągu mówca zwrócił uwagę na sprawę wychowania państwowego, podnosząc, że niezależnie od osoby marsz. Piłsudskiego, należałoby wychowywać młodzież w kulcie dla innych osobistości jak: Dmowski, gen. Haller, gen. Rozwadowski, którzy się tak zasłużyli podczas wojny.

Min. JĘDRZEJEWICZ, odpowiadając, zaznaczył, że wychowanie państwowe jest wychowaniem obywatelskiem, polegającem na tem, aby wpoić w obywatela przekonanie, że osobiste dobro należy podporządkować dobru powszechnemu i że można żądać od ludzi ofiary z życia i mienia w imię wspólnego ideału.

Ten fragment przemówienia był oklaskiwany przez posłów z Klubu Narodowego.

Dalej min. JĘDRZEJEWICZ oświadczył, że w dalszym ciągu będzie szerzył kult Piłsudskiego, który jest symbolem wszystkiego, co jest piękne i wzniosłe, a ci co nie potrafią wpajać tego innym, nie są warci być wychowawcami w odrodzonej Polsce i nie będą.

Po kilku przemówieniach o budżecie Min. poczt i telegrafów dyskusję odroczono.

Sprawa kredytów

Z BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.) Na 23 bm. wyznaczone zostało walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego. Zebranie zajmie się sprawą podniesienia kredytu bezprocentowego dla skarbu z 50 na 100 miljonów.

Zmiany w szefostwie

SZTABU GŁÓWNEGO.

WARSZAWA, 9.2 (Tel. wł.). Podpułkownik Mniszek ustąpił ze stanowiska oficera do zleceń przy szefie Sztabu Głównego. Na jego miejsce został mianowany mjr. dyplomowany Tadeusz Wasilewski, który był jednym z pomocników płk. Kostka - Biernackiego w Brześciu.

Protokół
PROCESU „BRZESKIEGO".

Kancelarja sądu okręg. w Warszawie pracuje obecnie nad ustaleniem protokółu rozpraw z procesu b. więźniów brzeskich. Protokół ten prowadziło dwóch protokulantów: as. Jakimies i apl. Prager, którzy obecnie uzgadniają protokół na podstawie swych notatek i dopiero tak zredagowany, dyktują do przepisania na maszynie. Praca ich potrwa przypuszczalnie do końca b.m. Następnie protokół podpisany być musi przez sędziego referenta, którym na rozprawie „brzeskiej" był sędzia Leszczyński. Po podpisaniu wyroku przez sędziego-referenta, podpiszą go dwaj pozostali sędziowie. Motywy wyroku będą napisane po ustaleniu protokółu i zgodnie z wymaganiami procedury, sędzia, który zgłosił votum seperatum, winien napisać uzasadnienie swego votum.

Do Sowietów
W SPRAWACH GOSPODARCZYCH

WARSZAWA, 9.2 (Tel. wł.). Do Moskwy wyjechał dyrektor Sowpoltorgu p. Kasperowicz, celem przeprowadzenia rozmów z kierownikami sowieckich trustów gospodarczych w sprawie ustalenia zamówień na najbliższy rok gospodarczy.

Ołtarzyki z Hitlerem
MODLITWA DZIEWICY.

W Królewcu wychodzi organ hitlerowców „Preussische Zeitung". W numerze z 29 stycznia znajdujemy tam na pierwszej kolumnie artykuł p. t. „Domowy ołtarz narodowych socjalistów" (hitlerowców). Do artykułu tego, pióra panny Idy Wegner, dodano ilustrację, przedstawiającą ołtarz, na którym stoi wielki portret Hitlera, otoczony kwiatami. Na białem tle ściany, o którą oparty jest ołtarz, widzimy wielką czarną swastykę, t. zw. Hakenkreuz.

Panna Ida Wegner zwraca się w artykule z następującym apelem swoich współwyznawców partyjnych, mężczyzn i kobiet:

„Hitler jest alfą i omegą naszego światopoglądu. To jest fundamentalny ośrodek naszej politycznej myśli i naszego politycznego czynu. W każdym przeto narodowo-socjalistycznym domu musi się znaleźć miejsce, w którem Wódz byłby nam dotykalnie bliski i w którem moglibyśmy go dostrzegalnie otoczyć naszemi myślami.

Na tem miejscu nasze ofiarne serca i dłonie winny mu codzień składać hołd i uwielbienie w postaci kwiatów" itd.

Nie dość tego.

Natchniona apostołka nowego kultu, uważająca, że niezbędna jest jej i innym wiernym ciągła „dotykalna bliskość wodza", daje szczegółowe wskazówki, co do miejsca, na którem wznosić należy owe domowe ołtarze.

„Taki ołtarz — pisze panna Ida — urządzimy nie w jakimś odległym pokoju, ale tam, gdzie najwięcej przebywamy, i dokąd mają dostęp także ludzie obcy".

Wydawca tej wschodnio-pruskiej gazetki jest hitlerowski poseł do Reichstagu, niejaki p. Koch. W ten sposób, zauważa, pisząc o tem „Berliner Tageblatt", „nowa religja otrzymuje pewnego rodzaju pieczęć oficjalną".

WYROK O ZAJŚCIA W JEDWABNIE
ŚMIERĆ NA SALI SĄDOWEJ.

BERLIN, 5.2. W Nizborku (Prusy Wschodnie), zakończył się dziś wielki proces 105 osób, oskarżonych o ekcesy w Jedwabnie. Jak wiadomo, tło tych zaburzeń było antypolskie, a ofiarą ich padł prokurator z urzędnikami sądowymi.

Główny oskarżony junker Otto został skazany tylko na 100 marek grzywny, natomiast drugi z kolei podsądny Demitrowitsch został skazany na rok więzienia. Jedenaście osób dostało po 6 miesięcy więzienia. Pozostałych podsądnych sąd uniewinnił.

Przed ogłoszeniem wyroku jedna z oskarżonych kobiet zmarła nagle wskutek anewryzmu serca. Junker Otto również uległ silnemu wstrząsowi nerwowemu, wskutek czego przewieziono go do mieszkania.

Rząd konserwatywny w Polsce?
Gruntowna reorganizacja świadczeń socjalnych.

WARSZAWA, 5.2. W kołach politycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska o zmianie rządu. Ma ona nastąpić zaraz po uchwaleniu budżetu na rok 1932-33.

Najciekawsze, że pogłoska ta twierdzi, iż nowy rząd sformułowany będzie w większości z konserwatystów sanacyjnych.

Zmiana ta ma się wiązać z szerokiemi planami, zmierzającemi do zreformowania budżetów przymusowych ubezpieczeń socjalnych, a więc Kasy chorych, ZUPU, i Funduszu bezrobocia. Budżety te mają być wydatnie zmniejszone, co niezawodnie pociągnie za sobą zmniejszenie świadczeń.

Reforma ta ma mieć za zadanie, jak głosi pogłoska, odciążenie społeczeństwa od nadmiernych świadczeń na rzecz funduszów socjalnych, tak, żeby skarbowi państwa umożliwić wprowadzenie nowych podatków, dla wyrównania deficytu budżetowego.

Dwa projekty jednej ustawy
w dwu różnych komisjach.

WARSZAWA, 9.2 (Tel. wł.).W komisji administracyjnej w dalszym ciągu dyskutowano nad ustawą o zgromadzeniach. W toku dyskusji poseł PAWŁOWSKI przypomniał, że już w jesieni ub. roku Klub Ludowy zgłosił wnioski, będące całym projektem o zgromadzeniach. Marszałek Sejmu wnioski te odesłał do komisji konstytucyjnej, gdzie utonęły. Mamy w ten sposób dwa projekty ustaw w dwu różnych komisjach. Pos. Pawłowski postawił wniosek o odroczenie rozprawy, dopóki się nie wypowie komisja konstytucyjna. Wniosek ten głosami BB. odrzucono.

Przewodniczący pos. POLAKIEWICZ oświadczył, że zwróci się do marszałka Sejmu, aby wnioski Klubu Ludowego przydzielił komisji administracyjnej.

Min. oświecenia Jędrzejewicz
o projekcie ustroju szkolnictwa.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.) W sejmowej komisji oświatowej przemawiał dziś min. **Jędrzejewicz**, dowodząc, że niema żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby nowy projekt ustroju szkolnictwa był związany ze względami oszczędnościowemi, naodwrót, po wprowadzeniu w życie tego przedłożenia zwiększą się dotacje na szkolnictwo.

Nadmienić należy, że w przeddzień poseł **Kornecki** (Klub Nar.) mówił, że wprowadzenie porjektowanego ustroju da niewątpliwie oszczędności, gdyż zmniejszy się o jeden rocznik ilość dzieci (około 400.000), co pozwoli zmniejszyć etaty nauczycielskie, odpadną dwie klasy gimnazjalne, co również da znaczne oszczędności w etatach, zmniejszy się ilość obecnych klas 7 i 8-mych gimnazjalnych oraz co roku o jedną klasę seminarjów nauczycielskich, a to zmniejszy także ilość nauczycieli.

Uroczyste otwarcie zimowych igrzysk olimpijskich
Polska — Niemcy 1:2

LAKE PLACID, 5.2. Wczoraj dokonano w Lake Placid przy pięknej pogodzie na wielkim stadjonie reprezentacyjnym uroczystości otwarcia III zimowych igrzysk Olimpijskich. Uroczystości otwarcia dokonał gubernator stanu New York, Roosevelt.

W obecności trzech tysięcy widzów przedefilowali zawodnicy olimpijscy, w grupach państwowych. Każda z grup z chorążym na czele, który niósł sztandar swego państwa.

Pierwszym punktem programu był bieg łyżwiarski na 500 m. W biegu tym wielki sukces przypadł barwom amerykańskim. Pierwsze miejsce w finale zdobył zawodnik amerykański (USA) Shea. Prowadził on bieg od samego startu, nie oddał prowadzenia ani na sekundę i przybył pierwszy do mety w czasie 43.4 sek. Drugim był słynny łyżwiarz norweski, Evenson, o 5 metrów wtyle.

W pierwszym dniu III zimowych igrzysk olimpijskich (4 bm.) rozegrano w Lake Placid mecz hokejowy pomiędzy Kanadą i Stanami Zjednoczonemi. Mecz, pierwszy w turnieju olimpijskim, zakończył się zwycięstwem drużyny kanadyjskiej w stosunku 2:1.

Polska drużyna olimpijska rozegrała mecz z teamem Niemiec. Wynik meczu 2:1 dla Niemców świadczy o tem, że obie drużyny były przeciwnikami równorzędnymi i że o jakiejś wyraźnej przewadze drużyny niemieckiej mówić nie można. Mecz odbywał się w fatalnych warunkach atmosferycznych.

Kobieta przywiązana łańcuchem
Sufrażystka francuska w Senacie.

PARYŻ, 5.2. Senat francuski był wczoraj widownią niezwykłej demonstracji za udzieleniem kobietom prawa wyborczego do parlamentu. Podczas posiedzenia senatu zauważono, iż pewna kobieta zrzuca na senatorów z galerji jakieś ulotki. Okazało się, iż są to proklamacje, nawołujące senat do przyśpieszenia prac nad projektem ustawy o nadaniu kobietom francuskim prawa wyborczego do parlamentu. Proklamacja w ostrych słowach krytykuje zaniedbywanie tej sprawy przez senat. Deszcz ulotek wywołał zamieszanie wśród senatorów, wobec czego przewodniczący przerwał posiedzenie i nakazał opróżnienie galerji. Nie było to rzeczą tak łatwą, jakby się zdawało. Służba, która podeszła do głównej sprawczyni zametu spostrzegła ze zdziwieniem, iż niewiasta była przywiązana do fotelu łańcuchem, okręconym dwa razy około bioder i oparcia, przyczem z wielkim trudem zdołano odpiłować fotel i przeniesiono pomysłową winowajczynię wśród ogólnej wesołości do kancelarji prezydenta senatu. Tam ujawniono nowy sensacyjny szczegół. Okazało się iż winowajczyni przesłała prezydentowi senatu kopertę, w której znajdował się klucz od kłódki i list z prośbą o przyśpieszenie prac nad ustawą wyborczą. W liście stwierdza się, że przerwanie łańcuchów jest pomyślane, jako symbol oswobodzenia kobiet z niewoli politycznej.

Udana próba Dunikowskiego.
Olbrzymie wrażenie w Paryżu.

PARYŻ, 5.2. Wczoraj od godz. 2 popołudniu aż poza północ odbywały się w Centralnej szkole decydujące doświadczenia Dunikowskiego.

Okna laboratorjum zostały zamalowane białą farbą. Dunikowski zanim wszedł do pracowni, uściskał swoje dzieci. Na sali było obecnych około 20 osób: eksperci francuscy i angielscy, obrona i sędzia śledczy. Pierwsze doświadczenia rozpoczął Dunikowski o godz. 2.15

Twierdził on, że aparatów musieli dotykać się jacyś ludzie, bo są one uszkodzone. Tem tłumaczył negatywny wynik pierwszego doświadczenia, które zakończyło się około godz. 5 popołudniu. Zkolei przystąpił Dunikowski do drugiego doświadczenia, które również się nie udało. Wówczas poprosił o przerwę, celem zbadania aparatów i naprawienia ich. Naprawianie aparatów trwało bardzo długo. Podczas tego Dunikowski zranił się w prawe ko odłamkiem szkła. Mimo to przystąpił do dokonania trzeciej próby.

Próba ta została ukończona po północy i dała wynik pozytywny. Przez mikroskop stwierdzono ślady złota.

Orzeczenie ekspertów zostanie ogłoszone dopiero dziś, ponieważ chcą oni doświadczenie Dunikowskiego powtórzyć sami według szematu przez niego opracowanego, aby wyłączyć możliwość wszelkiej mistyfikacji.

Wiadomość o udaniu się trzeciej próby wywołała w Paryżu olbrzymie wrażenie.

Międzynarodowa armja
POD KIEROWNICTWEM LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.) Donoszą z Genewy, że delegacja francuska złożyła popołudniu na konferencji rozbrojeniowej projekt utworzenia międzynarodowej armji pod kierownictwem Ligi Narodów. Armja ta miałaby do dyspozycji wszystkie ciężkie samoloty, ciężką artylerję, tanki i wreszcie ludzi.

Panuje ogólnie opinja, że przyjęcie tego projektu przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju.

Norweski minister
ZMASAKROWANY PRZEZ PAŁKARZY.

OSLO, 5.2. Sześciu mężczyzn wtargnęło wczoraj o godz. 4 popołudniu do gmachu norweskiego ministra obrony krajowej. Nim personel zdążył zareagować, przybysze wpadli do gabinetu ministra Quislinga, którego zmasakrowali laskami. Po dokonaniu zamachu zbiegli. Nieprzytomnego ministra odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

Zamach wywołał w mieście wstrząsające wrażenie. Prasa gubi się w domysłach, nie mogąc odgadnąć przyczyny napadu. Minister Quisling nie brał czynnego udziału w polityce wewnętrznej, gorliwie opiekował się armją, a ostatnie jego posunięcia mały charakter wybitnie pacyfistyczny.

OSLO, 5.2. Śledztwo w sprawie napadu na ministra obrony krajowej przyjmuje sensacyjny obrót.

Ranny minister po przewiezieniu do szpitala odzyskał przytomność i zeznał, że z pomiędzy sześciu napastników, dwaj rozmawiali w języku obcym. Zamach miał na celu zrabowanie dokumentów, dotyczących mobilizacji armji norweskiej. Minister stawił napastnikom opór, dzięki czemu pałkarze nie zdążyli unieść dokumentów.

Panuje ogólne przekonanie, że sprawcami najścia na ministerstwo wojny są agenci bolszewiccy.

Krwawe rozruchy
BEZROBOCZYCH W ST. ZJEDN.

NOWY JORK, 5.2. Wielotysięczny tłum bezrobocznych usiłował wtargnąć do ratusza. Sprowadzona na samochodach ciężarowych policja zarzuciła demonstrantów bombami łzawiącemi, a następnie rozpędziła ich przy pomocy pałek gumowych.

Podobne sceny działy się w Filadelfji, Chicago i Waszyngtonie. Wszędzie policja posługiwała się bombami łzawiącemi.

Wyjątkowo burzliwe demonstracje odbyły się w Chicago. Biały Dom w Waszyngtonie, gdzie mieszka prezydent Hoover, był przez 12 godzin obstawiony kordonami policji.

Pomysł uzdrowienia
GOSPODARKI ŚWIATOWEJ.

LONDYN, 5.2. Znany ekonomista angielski, Keynes wygłosił wczoraj odczyt o sytuacji gospodarczej, w której wystąpił z sensacyjnym projektem wprowadzenia na całym świecie umiarkowanej inflacji.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Nastroje, wśród których otwarto wielką konferencję rozbrojeniową w Genewie, z udziałem wszystkich państw świata, mogą wydawać się jednym dramatycznemi, innym paradoksalnemi. Inaczej bowiem wyobrażali sobie fanatyczni zwolennicy idei rozbrojenia tę wielką uroczystość międzynarodową. Konferencja rozbrojeniowa miała być uwieńczeniem doktryny pacyfistycznej, zwycięstwem tych ideałów humanitarnych, które głosiły, że wojna z 1914 r. była ostatnią, że wystarczy się rozbroić, a będzie pokój itd. Konferencja rozbrojeniowa miała być pozatem ukoronowaniem polityki Ligi Narodów. Adepci genewskiej instytucji dowodzili, że rozbrojenie jest tym istotnym celem, do którego musi dążyć Liga Narodów na drodze „organizacji pokoju".

Tymczasem właśnie na kilka miesięcy przed zebraniem się konferencji nastąpiły fakty, które rozwiały te marzenia i nadzieje. Wielki kryzys gospodarczy uwidocznił niemoc Ligi Narodów w dziedzinie rozwiązania światowego przesilenia ekonomicznego. Jednocześnie skierował wszystkie narody na drogę nacjonalizmu gospodarczego, co musiało doprowadzić do zaostrzenia stosunków międzynarodowych. W Europie stanęliśmy wobec wyraźnego buntu Niemiec przeciw wszelkim ich zobowiązaniom, wynikającym z traktatów. Ruch hitlerowski, zmierzający do rewolucji narodowej, nie może działać uspakajająco na umysły europejskie.

Wreszcie przyszły wypadki na Dalekim Wschodzie. Podważyły one znaczenie paktu Ligi Narodów, Rady Ligi Narodów oraz paktu Kelloga, stawiającego wojnę poza nawias prawa. Cóż oznaczają walki w Mandżurji i w Szanghaju? Wskazują, że dziś prowadzi się wojnę bez jej wypowiedzenia. Wojna jest zakazana, wypowiadać jej nie wolno, więc narody walczą z sobą bez uprzedzenia się na drodze dyplomatycznej, jak to było dotychczas. Polityka pacyfistyczna doprowadziła narazie do tego, że, wykląwszy wojnę z prawa międzynarodowego, zachęciła narody do prawdziwych wojen napastniczych i do wojen znienacka.

Lecz jeżeli na skutek tego nikt już w przyszłości wojen wypowiadać nie będzie, tylko będzie zajeżdżał cudze terytorjum, to stosunki takie nie wzmocnią bezpieczeństwa, ani zaufania, które są warunkiem ograniczenia zbrojeń. Polityka pacyfizmu doprowadziła więc do skutków akurat odwrotnych, niż zamierzała.

Konferencja rozbrojeniowa nie mogła się zatem zebrać w gorszych warunkach, niż obecnie. Dobrze się jednak dzieje, że konferencja obradować będzie wśród huku armat na Dalekim Wschodzie, wśród wstrząsów światowych i groźnego położenia w Niemczech. Zebrani w Genewie dyplomaci będą mieli bardziej realny pogląd na położenie polityczne świata i na zagadnienia, które będą omawiali.

Zagadnienie rozbrojenia tak ściśle wiąże się z bezpieczeństwem każdego państwa, z jego siłą i znaczeniem w świecie, że na tle rozpraw genewskich zarysuje się niewątpliwie stosunek sił światowych. Nie wiemy, czy konferencja doprowadzi do jakich konkretnych wyników, ale będzie ona niewątpliwie znakomitym wyrazem układu politycznego w świecie. I z tego punktu widzenia przykładać należy do rozpraw genewskich duże bardzo znaczenie.

Przekonamy się w Genewie np., czy zatarg francusko-włoski ulegnie likwidacji, czy zaostrzeniu. Powstał on właśnie na tle rozbrojenia, przez wysunięcie przez Włochy tezy o równości zbrojeń włoskich i francuskich, co miało oznaczać równorzędność mocarstwowego stanowiska obu krajów.

Przekonamy się, czy podtrzymany będzie kompromis francusko-angielski, którego wyrazem jest opracowany projekt konwencji rozbrojeniowej, mającej wejść pod obrady konferencji. Francja uznała przewagę zbrojeń angielskich na morzu, Anglja uznała przewagę zbrojeń francuskich na lądzie.

Przekonamy się, jak daleko pójdzie nacisk rozbrojeniowy Stanów Zjednoczonych, które w zbrojeniach Europy widzą główną przyczynę trudności finansowych i niemożności wywiązania się państw europejskich ze swoich zobowiązań wobec Ameryki.

Główna gra potoczy się dokoła zbrojeń Francji. Nietylko Niemcy chciałyby widzieć Francję i jej sojuszników rozbrojonych. Odebrać Francji siłę w postaci jej armji to cel, z jakim niejedna delegacja pojechała do Genewy, pragnąc tam wyzyskiwać „humanitarnie" hasła rozbrojeniowe.

Niemcy natomiast chcą zdobyć na konferencji prawo do zbrojeń. „Jeżeli świat się nie rozbroi tak, jak my jesteśmy rozbrojeni — powiadają — wówczas odzyskamy prawo do zbrojenia się". I o to im chodzi. Podobnie jak w kwestji odszkodowań, wysuwają Niemcy postulat swej równości z innemi państwami w dziedzinie zbrojeń.

Dotychczasowe prace przygotowawcze do konferencji rozbrojeniowej były przez nich sabotowane, bo utwierdzały dzisiejszy stan zbrojeń niemieckich. Również negatywnie do tych prac ustosunkowały się Sowiety.

W Genewie twierdzą, że jeżeli konferencja nie uda się, dojdzie do wojny, lub do rewolucji. Nie sądzimy, aby niepowodzenie konferencji miało doprowadzić aż do takich kataklizmów. Ale niewątpliwie sam przebieg tych obrad oddziała poważnie na układ międzynarodowy a sama konferencja stanie się terenem nietylko dawno niespotykanych intryg, szantaży, podstępów, ale również walki dyplomatycznej w najwyższym stylu.



WICEADMIRAŁ NOMURA,
został powołany na stanowisko dotychczasowego admirała Shiozawy, który popadłszy w niełaskę kół rządowych popełnił harakiri. Nomura objął komendę nad flotą japońską pod Szanghajem.



OJCIEC ŚW. PIUS XI.
Dziś 6 lutego upływa 10 lat, kiedy Papież Pius XI został wybrany Głową Kościoła rzymsko-katolickiego.

Zarobkowanie w Turcji

staje się niedostępnem dla obcych.

Od czasu gdy traktat Lozański zniósł przywileje, z których korzystali w dawnej, sułtańskiej Turcji cudzoziemcy, warunki życia i normy prawne, regulujące ich byt, stają się coraz cięższe. Nowa Turcja, której gospodarka odczuwa jak i w innych krajach skutki kryzysu, kurczy się w sobie i zaczyna ograniczać prawa zarobkowe dla obcych.

Komisja ekonomiczna zgromadzenia narodowego, t. j. parlamentu tureckiego, zatwierdziła niedawno tekst nowej ustawy, której przepisy zamykają przed cudzoziemcami bramy zawodów i zajęć zarobkowych.

Przedewszystkiem więc żaden obcokrajowiec nie ma prawa otworzyć sklepu czy warsztatu poza obrębem większych miast; pozatem, co ważniejsze, nie wolno cudzoziemcom wykonywać w miastach następujących zawodów: rzemiosł, ogrodnictwa, muzyki, drukarstwa, zabawkarstwa, zecerstwa, handlu domokrążnego, handlu gazetami, papierem, maklerstwa, pośrednictwa, nie wolno im być tragarzami, lekarzami, dentystami, weterynarzami, inżynierami, adwokatami.

Cudzoziemcy, którzy oddają się wymienionym wyżej zajęciom będą musieli po upływie trzech miesięcy od daty wejścia w życie wspomnianej ustawy przestać wykonywać swój dany zawód i obrać sobie tylko tę profesję, którą prawo im pozostawia.

Dotknięci szczególnie tą ustawą będą Grecy, którzy stanowią trzy czwarte kolonji cudzoziemskich w Turcji. Przeważna część Greków oddaje się rozmaitym rzemiosłom, pracy ręcznej. Niemniej dotkliwie odbiją się nowe przepisy prawne na losie emigrantów rosyjskich, których jest tu spora liczba po miastach; pełnią oni np. funkcje szoferów, aktorów, śpiewaków, muzyków, fabrykantów zabawek i galanterji. Jest też w Turcji pewna liczba Polaków, zgrupowanych po kilku miastach. I ich również mogą dotknąć boleśnie nowe zarządzenia.

Rząd grecki zamierza podjąć pewne kroki w Angorze w celu złagodzenia drakońskich przepisów nowej ustawy, któraby się przyczyniła do masowej emigracji obywateli greckich z Turcji i do powrotu ich do ojczyzny jako bezrobotnych.

Z DNIA.

CHWILA SZCZEROŚCI.

Łódzka „Prawda", słynna z zachwytów nad rządami pomajowemi, bywa czasami, choć nie zawsze, nieco trzeźwiejsza w zakresie gospodarczym, np. obecnie, gdy pisze (nr. 5):

— Dochody skarbu z podatków wpływają coraz bardziej skąpo, **zaległości rosną**. Na dzień **1 stycznia wynosiły one 1 miljard 181 miljonów** zł., t. j. okrągło 60 procent preliminowanych całorocznych wpływów skarbowych z podatków i monopoli, a ponieważ zaległości te odnoszą się tylko do podatków bezpośrednich i podatku spadkowego, wynoszą one znacznie więcej niż roczny wpływ z tych źródeł. Zalegamy więc, ogólnie biorąc, **dłużej niż rok** z najważniejszemi podatkami. Część tych zaległości, ok. 112 milj. zł., jest całkowicie **nieściągalna**, gdyż dłużnicy ci przestali już jako płatnicy podatków istnieć, dalszych 150 miljonów uznaje się jako **wątpliwe**. Zaległości dojrzałych dla sekwestratora jest 200 miljonów...

Możnaby powiedzieć, że wierzyciele publiczni: skarb, samorządy i instytucje socjalne zamierzają **ogłosić płatnikom upadłość**, wybrać wspólnych likwidatorów i **dzielić się trybem** stosowanym przy regulowaniu wierzycieli masy upadłościowej, procentowo.

Wpływy z podatków bezpośrednich, pośrednich i z opłat **preliminuje się** nagół w wysokości preliminarza tegorocznego, **mimo** że niemal każdy podatek wykazał w pierwszych dziewięciu miesiącach bieżącego roku budżetowego **znaczny niedobór** w porównaniu z preliminarzem. Dwudziestoprocentowe obniżenie **ogólnych** dochodów ze źródeł podlegających Ministerstwu skarbu, o którem wspomnieliśmy na wstępie, przypada bowiem w całości na przewidywany spadek wpływów z ceł, monopoli i kilku podatków. W dziedzinie podatków bezpośrednich spadek wpływów w tym roku wynosi około 22 procent, w preliminarzu na rok przyszły zmniejsza się je tylko o 5 procent w nadziei, że nowo wprowadzone podatki i te, które jeszcze zostaną nałożone, wyrównają szczerby, powstałe w tym roku.

Czy nadzieje te się spełnią, pokaże życie. Jeżeli mimo usilnego podpierania starych, wysychających podatków, coraz to nowemi dodatkami i doczepkami, nie podniesie ich wydajności o 25 procent, grozi w tem miejscu budżetowi wyrwa, wynosząca około 140 miljonów złotych. Na pokrycie tego ryzyka jest tylko... nadzieja.

Gdy o tej wyrwie i niektórych innych mówi się ze strony obozu narodowego, w obozie rządącym nazywa się to stale szukaniem dziury na całem.

ZAMACHY NA HARCERSTWO

NA środowem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej w dyskusji nad rządowym projektem ustawy o ustroju szkolnictwa posłanka Barlicka (Kl. Nar.) poruszyła sprawę zamachów sanacji na harcerstwo.

— Klasycznym przykładem etatystycznych tendencyj czynników rządzących są eksperymenty, dokonywane na harcerstwie. Z różnych enuncjacyj urzędników i oficerów, mających styczność z tą gałęzią wychowania, wynika, że w jakichś sferach postanowiono uczynić harcerstwo jednem z narzędzi t. zw. wychowania państwowego, w szczególności ogniwem w organizacjach przysposobienia wojskowego. Ign. Wądołkowski w „Pracy Strzeleckiej" pisze:

„Wśród młodzieży, przedpoborowej pozaszkolnej w wieku od 17 — 21 lat, powinien mieć prawo wyłączności Zw. strzelecki. Dla młodzieży szkolnej w tym samym wieku muszą istnieć hufce szkolne jako organizacja oddzielna. Natomiast młodzież poniżej lat 17 zarówno szkolną, jak i pozaszkolną, objąć winno harcerstwo".

Opanowanie harcerstwa odbywa się przedewszystkiem drogą nacisku czynników administracji szkolnej przez utrudnianie pracy w harcerstwie osobom dla sanacji niewygodnym oraz przez wysuwanie na kierownicze stanowiska ludzi z administracji politycznej lub wojska. Ostatnio we Lwowie kurator okręgu szkolnego zażądał wyboru generała na przewodniczącego tamtejszego okręgu harcerskiego, uzależniając od tego swój stosunek do drużyn.

Państwowy urząd wychowania fizycznego miesza się w najbardziej wewnętrzne sprawy Zw. harcerskiego. Przy legalizacji nowego statutu harcerstwa urząd ten bez żadnych po temu uprawnień ustawowych zażądał wprowadzenia szeregu poprawek uzależniając od ich przyjęcia zatwierdzenie statutu. Zażądano mianowicie, aby z celów harcerstwa **skreślić „pielęgnowanie czujności sumienia narodowego"**, gdyż to rzekomo nie ma wyraźnej treści, a jest nadużywane przez partje polityczne. Zażądano dalej **wprowadzenia do harcerstwa żydów, Rusinów i innych mniejszości**, zażądano zmiany ordynacji wyborczej i organizacji wewnętrznej w kierunku ułatwienia dalszej ingerencji czynników rządowych w wewnętrzne życie harcerstwa.

Wszystko to świadczy o zdecydowanem dążeniu do opanowania harcerstwa i uczynienia z niego jednego jeszcze narzędzia polityki sanacyjnej.

UWAGI.

Na dnie nędzy.

Dwa tygodnie temu na łamach „Kurjera Zachodniego" znalazły wyraz wrażenia z odwiedzin u najbiedniejszych, z wizyty wśród prawdziwej nędzy. Opisano to, co widziano, tragedję nie mających do ust co włożyć, tych, co nie mogą wyjść ze swych wilgotnych i ciemnych barłogów i upominać się o pomoc, bo bosi są i bez ubrań.

Istnieje komitet do spraw bezrobocia, komitet oficjalnie działający i duże sumy pieniędzy zbierający. Ale dlatego może, że oficjalny to i zadanie swe kończy na funkcjach oficjalnych, a niema w nim duszy, niema ciepła idącego z działalności dobrowolnej, nie przymuszonej, w której motorem jest serce. Komitet oficjalny ułatwia sprawę biurowo, urzędowo, rejestruje, formalizuje. Opiekuje się tymi, którzy mają siły wyjść na ulicę, mają możność przyjść i upomnieć się, zarejestrować. Ale prawdziwa nędza tych sił nie ma. Czasami nie ma ani możności, ani odwagi. Do niej trzeba pójść, ją trzeba odszukać. Tego urzędowy komitet nie załatwi i tego nie czyni.

Czyni natomiast to kto inny. Czynią to te panie, nie reklamujące swej działalności, które zorganizowały się w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo. Jest to ten rodzaj towarzystwa, przeciwko któremu zwolennicy oficjalnego komitetu z mocnemi atakami wystąpili, zarzucając jednostronność... charytatywną.

Z suchych sprawozdań Towarzystwa wiemy, że tam jednak się działa i to działa, być może wedle starych, przestarzałych przesądów, a jednak skutecznie, ratując niejedną egzystencję, niosąc ożywcze słowa pociechy w niejedno zwątpiałe, ostatecznie zdeterminowane serce. Około 200 rodzin znajduje się już pod opieką tego towarzystwa w Sosnowcu. Każda rodzina co tydzień jest odwiedzana.

Inny rodzaj pracy społecznej obowiązuje w tem Towarzystwie, aniżeli w normalnych poczynaniach dobroczynnych. Praca nie polega na kwestowaniu w ciepłych, widnych, wesołych lokalach restauracyjnych. Niema czasu na opowiadanie sobie anegdotek i demonstrowanie wytwornych toalet przy akompanjamencie jazzbandu. To nie ta praca, która polega na zorganizowaniu dobrego bufetu na „dobroczynnym balu", będącym „clou" sezonu karnawałowego. Tu jest bezpośrednie zetknięcie się z nędzą, bieganie po dusznych suterynach, ocieranie się o gruźlicę, potworne zwyrodnienia, zawszawione łachmany. Dzień pogodny, czy deszczowy, sucho czy okropne błoto, ciepło czy mróz trzaskający — spieszą te dziwne panie, w religijnem jakiemś uniesieniu, do najodleglejszych dzielnic miasta, do chlewików służących za mieszkanie, do nor ciemnych i dusznych. Spełniają swój dobrze pojęty obowiązek, niosą pomoc materjalną i moralną.

Pomoc moralna. Zdawałoby się, że gdy głód kiszki skręca, gdy na grzbiet niema co włożyć, pomoc moralna, dobre słowy pociechy, otuchy, to pusty frazes. Tak sądzić mogą jednak tylko ci, którzy nie przeżywali prawdziwej nędzy, lub z nią się nie stykali. Ci, którzy uważają, iż obowiązek swój spełnili dając drobny datek na odczepnego, lub wysyłając w poświęceniu swego „drogiego" czasu na kwestowanie. Ale tak nie powie nigdy ów nędzarz, do którego się przychodzi z pomocą, który sądzi, że wszyscy o nim zapomnieli i jest tą najgorszą z najgorszych istot na ziemi, sponiewieraną, zohydzoną w nędzy, zmaltretowaną, bez podstaw do życia, dla której nic już nie pozostało prócz flaszeczki z esencją octową, lub szyn kolejowych. I naraz widzi, że nie jest sam, że ktoś o nim pamięta, ktoś ma serce dla niego, dobre słowo, miły uśmiech. Prawdziwy nędzarz to niemniej ceni od pomocy materjalnej.

Przecież większość tego społeczeństwa, które może przyjść z pomocą, nawet pojęcia niema, jakie straszliwe rzeczy dzieją się w środowiskach biedy. W jakich warunkach chowają się liczne gromadki dzieci. To nie sporadyczne wypadki, gdy rodziny utrzymuje dziewczyna publiczna, kochanka męża... I wszyscy się z tem godzą: żona i czworo dzieci wiedzą o tem, czując wielką wdzięczność dla tej dziewczyny, bo ona jest ich żywicielką... Nie są to sporadyczne wypadki, gdy brat „żyje" z siostrą, ojciec z córką. W takiej atmosferze wychowywują się liczne pokolenia, przyszli obywatele państwa.

Komitet oficjalny temi sprawami się nie zajmuje. Do tych tajników życia nędzy nie przenika. Rejestruje, opinjuje, formalizuje. Bezpośrednio kontaktu z biedą nie nawiązuje. Czynią to panie z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Pracują cicho, bez reklamy, bez chwalby. Dobrze jednak, aby społeczeństwo wiedziało, jak pracują. Może to da impuls do większej ofiarności, może zgłosi się trochę ochotniczek do tej pracy, nawet niebezpiecznej i ciężkiej. Może więcej bucików te panie będą mogły zanieść dzieciom, więcej mleka dostarczyć, i pracę swoją jeszcze bardziej skuteczną uczynić.

Bo my wszyscy, choć trochę zarabiający, jesteśmy magnatami. Bogaczami wobec nędzy, która już nie ma sił wyjść nawet na ulicę.

as.

Konferencja rozbrojeniowa.

(BAJKA)

By się wreszcie skończyła raz walka zawzięta
Zebrały się na naradę z stron różnych zwierzęta.
Owady, ptaki, ryby, robaki, motyle,
Węże, żmije, jaszczurki, względnie krokodyle.
Mieszkańcy gór skalistych, równin, lasów, wody
Mówią o tem, by zrobić coś dla świętej zgody.
Kot pazury ma stępić, a szpony sokoły,
Słonie bez trąb zostaną i bez rogów woły.
Pszczołom się znowu żądła corychlej odbierze,
A bez kolców żyć jakoś muszą małe jeże.
By na kundle bezzębne nie zmniejszył się popyt,
Żebrak będzie bez kija, a konie bez kopyt.
Niedźwiedź osłabnie nagle: tygrys też i węże
Odrzucą precz od siebie zabójcze oręże.
Wilk się także rozbroi... Pierwszy, oczywiście,
Każe sobie bez bólu kły wyrwać dentyście.
A potem w lubej zgodzie siędą wszyscy społem
Za ogromnym, jak ziemia i jak morze, stołem,
I nie pomnąc już uraz, ani wrażej winy
Miast siebie wzajem zżerać, jeść będą jarzyny.
Z rogów zabawki dzieciom zrobią zręczne dłonie,
A na bigos swe trąby ofiarują słonie.
Być może jednak, że nim wzejdą z wiosną liście,
Miast kły lwom, wybiją zęby pacyfiście.

K. Ć-rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Sobota	Dziś Dorota Jutro Romualda Wschód słońca 7 m. 10. Zachód „ 16 m. 30.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Natchnienie.
PALACE: 4-ch z Legji.

DĄBROWA

ARS: Światła wielkiego miasta.
KOMETA: Błędne ognie.
WANDA: Błękitny Ekspres.

ZAWIERCIE

STELLA: X 27.
ARLEKIN: Bez serc, bez duszy.

× NIEBEZPIECZEŃSTWO GRUŹLICY. Narodowa organizacja kobiet łącznie z kołem młodzieży Zjednoczenia zawodowego „Praca Polska" filja „Renard" urządza w dniu 7 bm. o godz. 5 popoł. w sali „Sokoła" w Sielcu przy ul. Szkolnej nr. 6 referat na temat: „Niebezpieczeństwo gruźlicy".

× ODZNACZENIE ŁOWIECKIE. Zarząd Polskiego Związku stowarzyszeń łowieckich uchwalił nadać złoty medal dyr. Kazimierzowi Świderskiemu, członkowi zarządu Związku, za wybitną działalność ideową na stanowisku delegata Związku w starostwie Będzińskiem.

× WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW P. Z. Z. P. P. i H. Zarząd sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. zawiadamia, że walne zgromadzenie delegatów oddziału Sosnowiec odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 10 rano w sali szkoły powszechnej im. Ksawerego Prausa, przy ulicy Prezydenta Mościckiego. Obecność wszystkich delegatów i jaknajwiększej ilości członków pożądana.

× Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH. Zarząd sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 7 bm. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, I p. zebranie członków zarządu sekcji. Zainteresowani proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. najzabawniejsza farsa p.t. „CO ON ROBI W NOCY?". Kapitalne sytuacje i beztroski humor, oraz doskonała gra wszystkich wykonawców, wywołują huragany śmiechu i huczne oklaski.

W niedzielę poranek o godzinie 12-ej — MAGDALENA SAMOZWANIEC, najdowcipniejsza kobieta w Polsce, wygłosi drugi swój odczyt p. t. „O czem młoda rozwódka przed ślubem wiedzieć powinna". Nazwisko prelegentki, oraz aktualny temat niewątpliwie zgromadzą tłumy publiczności, jak to miało miejsce na pierwszym odczycie Magdaleny Samozwaniec. Ceny od 50 gr. do 3 zł.

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. „HISZPAŃSKA MUCHA". Początek o godz. 4-ej.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 po cenach popularnych „HAU-HAU" („Bryś").

Teatr nasz przygotowuje świetną sztukę sensacyjną Arnolda Ridley'a p. t. „POCIĄG WIDMO". Niezwykle ciekawa i pełna niesamowitych przygód akcja, powoduje, iż sztuka ta cieszy się na wszystkich scenach świata olbrzymiem powodzeniem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 6 — „Pod gwiaździstą banderą"; wieczór „Spódniczka czy toga".
Niedziela 7 — „Hrabia Luksemburg"; wieczór „Bohaterowie".
Wtorek 9 — „Hrabia Luksemburg".
Środa 10 — „Spódniczka czy toga".
Piątek 12 — Koncert „Echa".
Sobota 13 — „Bohaterowie".
Niedziela 14 — „Pod gwiaździstą banderą"; wieczór „Spódniczka czy toga".
Wtorek 16 — „Matrykuła 33".

× ZABAWA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Przypominamy, że dzisiaj odbędzie się w sali b. teatru „Arlekin" w Sosnowcu wielka zabawa karnawałowa, urządzona przez Stowarzyszenie urzędników skarbowych Zagłębia Dąbrowskiego. Początek zabawy o godz. 21. Podkreślić należy, że zabawa zapowiada się bardzo dobrze, gdyż organizatorzy dołożyli wiele starań, aby zadowolić zaproszonych gości. Dochód z zabawy przeznacza się na pomoc dla bezrobotnych.

× ZADŁUŻENIE DĄBROWY. Podług opracowanego przez Magistrat zestawienia, zadłużenie miasta z racji pożyczek państwowych wynosi na 1 kwietnia r.b. 2.978.451 zł. Na pokrycie tych zobowiązań preliminuje się w 1932-33 r. 420 tysięcy zł. co stanowi 32.67 proc. wydatków miejskich. Największą pozycję stanowi pożyczka ulenowska, zaciągnięta w 1925 r. w wysokości 2.225.000 zł. Pozostałość do spłaty wynosi 1.924.928 zł.

Sytuacja

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Na Śląsku w dniu wczorajszym sytuacja w przemyśle węglowym nie uległa zmianie. Na kopalniach Gieschego panował spokój. Strajkowano na szybie Karmer, do pracy nie stawiły się obie załogi tego szybu. (ranna i południowa). Na innych szybach z powodu świętówki nie pracowano.

Robotnicy strajkowali, w pośród innych kopalniach, na kopalni Ferdynad. Strajkowały obie zmiany.

Na kopalni Kleofas, w dniu wczorajszym panował spokój.

W Zagłębiu Dąbrowskiem sytuacja również nie uległa zmianie. W dniu wczorajszym prezydjum Rady Zjazdu przyjęło do wiadomości przebieg pertraktacji ze związkami zawodowemi i postanowiono prowadzić pertraktacje dalej.

Na sobotę C. Z. G. zwołuje wielki wiec robotników kopalni Reden w Dąbrowie, do kina „Wanda". W dniu dzisiejszym Z.Z.Z. organizuje zebrania robotnicze w Niemcach i Jaworznie.

× ŚWIETLICA NA PEKINIE W PORĄBCE urządziła wieczór śląski, wykonany przez zespół świetlicy. Na program złożyły się refrat o Śląsku p. Brinkowskiego; b. pomysłowo zainscenizowana jednoaktówka, według noweli literata śląskiego Morcinka, pod tytułem „Wiara"; recytacje i obrazki na tle „folkloru" starej dzielnicy Piastowej, przeplatane brawurowo odtworzonymi tańcami śląskimi. Całość wypadła interesująco, budząc rozrzewnienie wśród zebranej publiczności. Wdzięczność należy się kierownictwu świetlicy, a w pierwszym rzędzie p. Szczerbowej. Ze względu na wielkie zainteresowanie publiczności — przedstawienie było powtórzone trzykrotnie.

× Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. W dniu 3 bm. odbyło się zebranie roczne Związku młodzieży pracującej „Odrodzenie" pod przewodnictwem p. St. Kotarskiego. Z działalności za rok 1931 zdał p. J. Kowalik, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes — Stanisław Kotarski, wiceprezes — Bolesław Zasławski, sekretarz Klara Gajdziakówna, wicesekretarz — Irena Chmurówna, skarbnik — Stanisł Pasierb, gospodarz — Mieczysław Wnuk, do komisji rewizyjnej pp.: J. Niewiadomski, St. Warkoczyńska i J. Kowalik. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

× KURS DOKSZTAŁCAJĄCY. Ministerstwo pracy i opieki społecznej organizuje nowy XI zkolei kurs dokształcający dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczo - wychowawczych (np. bursy, internaty, schroniska i t.p.) lecz nie przedszkola (dla dzieci w wieku szkolnym i powyżej). Podania wychowawczyń, pracujących w przedszkolach t. zw. ochroniarek, nie będą uwzględniane. Kurs rozpocznie się dn. 4 kwietnia r.b. i trwać będzie do dn. 30 czerwca r.b.

Kandydaci na kurs powinni posiadać odpowiednie wykształcenie ogólne, stwierdzone świadectwami szkolnemi z ukończenia conajmniej 7 klas szkoły powszechnej, lub 4 klas szkoły średniej, ewentualnie z ukończenia państwowego seminarjum dla wychowawczyń przedszkolnych oraz wykazać się conajmniej trzyletnią pracą w zakładach opiekuńczo - wychowawczych dla dzieci i młodzieży. Kurs będzie bezpłatny, koszty podróży jednak nie będą słuchaczom zwracane, jak również nie będą przyznawane żadne zapomogi. Podania wraz z wszystkimi załącznikami należy składać do dnia 29 bm. na ręce przewodniczących Wydziałów powiatowych, względnie prezydentów miast.

× SPRAWA ROZBUDOWY SIECI WODOCIĄGOWEJ. Jak wynika z danych miejskiego zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego w Dąbrowie, ogólna długość sieci wodociągowej wynosi obecnie 9.709 mtr. W okresie budżetowym 1932-33 r. projektowane jest ułożenie rurociągu na 3 ulicach długości 1900 mtr. kosztem 83.180 zł. Z braku funduszy preliminuje się tylko 37.235 zł. czyli mniej, niż połowę przewidzianej kwoty. Ile w rzeczywistości będzie wykonane narazie trudno przesądzać

Tego nie przewidziano,
A JEDNAK SPRAWA JEST AKTUALNA.

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł o sytuacji właścicieli domów, którzy skutkiem pewnych okoliczności znaleźli się w rozpaczliwem położeniu i, nie widząc innego wyjścia, zwracają się do samorządowej opieki społecznej o pomoc. Los takiego właściciela domu istotnie godzien jest litości, gdyż jako posiadający „majątek" nieruchomy nie może otrzymać żadnej pomocy od rządu czy samorządu, a jednocześnie z racji posiadania domów, nie przynoszących absolutnie żadnego dochodu, musi opłacać wszelkiego rodzaju podatki państwowe i samorządowe.

Jak stwierdzono, domy tej kategorji właściciel: nieruchomości są zamieszkałe przez bezrobocznych i w rezultacie wytworzyła się taka sytuacja, że bezrobotny otoczony jest opieką, a o los właściciela domu nietylko nikt się nie troszczy, lecz nie można mu nawet pomóc, gdyż na to nie pozwalają przepisy.

W związku z tem, powstaje pytanie, czy sprawą tą nie powinny się zająć komitety do spraw bezrobocia. Jak wiadomo, na rzecz akcji pomocy bezrobotnym pobierane są różnorodne opłaty i dopłaty, co w sumie stanowi poważne kwoty. Byłoby, zdaje się, rzeczą słuszną i sprawiedliwą, gdyby komitety do spraw bezrobocia pokrywały chociaż w części czynsz za mieszkania bezrobocznych i to w tym celu, aby taki „kamienicznik" nie powetował sobie straty, lecz żeby mógł zapłacić podatki państwowe i samorządowe. Jeżeli komitety nie mają jeszcze odpowiednich relacyj w tej sprawie, to łatwo mogą ustalić naprawdę rozpaczliwe położenie tych ludzi, którzy za to, że wciągu lat drogą niesłychanego wysiłku i oszczędności, lub też za otrzymane odszkodowanie z racji kalectwa i utraty zdolności do pracy, wybudowali sobie domek, powiększając majątek narodowy, znaleźli się obecnie nietylko bez środków do życia, lecz jakby wyjęci z pod prawa, gdyż pozbawieni wszelkiej pomocy i opieki.

Krzywda ta powinna bodaj w minimalnym stopniu być naprawiona i, zdaje się, że zajęcie się tą sprawą leży w zakresie kompetencyj wspomnianych komitetów do spraw bezrobocia.

× CENY MIĘSA BEZ ZMIAN. W dniu wczorajszym komisja cennikowa w Sosnowcu omawiała sprawę ceny mięsa wołowego, cielęciny i baraniny. Z uwagi na to, że po chwilowo ujawnionej zwyżce cen na rynku miejscowym, obecnie istnieje tendencja zniżkowa, komisja postanowiła utrzymać dotychczas obowiązujące ceny bez zmian, t.j. mięso wołowe bez kości, oraz cielęcina i baranina po 1.20 zł., a mięso wołowe z dokładką kości po 1 zł. za klg.

× NAPAD, CZY SYMULACJA. 18-letni Mieczysław Kucharek, zamieszkały w Porąbce, zawiadomił posterunek policji w Zagórzu, że wracając onegdaj popołudniu z Będzina do Porąbki został zaczepiony w pobliżu kamieniołomów przez dwóch nieznanych osobników, którzy zabrali mu z kieszeni 7 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Zachodzi podejrzenie, że Kucharek symuluje napad. Wyjaśni to prowadzone przez policję dochodzenie.

× SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Nieznani sprawcy usiłowali włamać się do sklepu Heleny Kuc w Będzinie (Okrzei 55). Spłoszeni włamywacze zbiegli, nic nie zabrawszy.

× KRADZIEŻE. Jadwidze Makowskiej, zamieszkałej w Będzinie (Sielecka 101), wyrwał nieznany osobnik z ręki na ulicy torebkę, z zawartością 200 zł., poczem zbiegł.

Antoniemu Maciejczakowi, zamieszkałemu w Siemoni, skradziono z wozu na drodze między Dąbrową a Strzemieszycami skrzynię z wirówką „Diabolo", wartości 205 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży posterunek policji w Strzemieszycach.

Ze sklepu Michała Śledzika w Wojkowicach Komornych, skradziono w nocy 20 zł. gotówką oraz kilka paczek herbaty i czekolady, wartości 40 zł.

DZIKI STRAJK
na kopalni Saturn.

Wczoraj rano wybuchł dziki strajk robotników na kop. Saturn.

Pierwsza zmiana robotników wróciła do domów już z kopalni, co dowodzi o przypadkowem wybuchu.

Strajk jest dziełem kilku nieroważnych, a podjudzonych przez elementy wywrotowe jednostek, kiedy bowiem rano przed zjazdem delegat Musiał poinformował zebranych o stanie pertraktacyj z przemysłowcami, ktoś z tłumu krzyknął: „Precz z ogłoszeniem, lub strajk".

Rozchodziło się o ogłoszenie zarządu o 8-procentowej obniżce płac z dn. 1 bm., które wywieszono na wszystkich kopalniach Zagłębia.

Mimo wywodów delegata, który odradzał strajk, a porozumiawszy się z zarządem kopalni oświadczył, że zarząd zgadza się na późniejszy o godzinę zjazd, robotnicy porzucili pracę. Spokoju nie zakłócono.

Przypuszczać należy, że robotnicy zrozumieją, iż padli ofiarą elementów wywrotowych, które kosztem robotnika dążą do osiągnięcia swych ciemnych celów.

Ile wynoszą długi Czeladzi
według urzędowego wykazu.

W związku z opracowaniem preliminarza budżetowego Czeladzi, Magistrat wykonał zestawienie długów miasta, które przedstawiają się następująco: Towarzystwu Saturn za rozbudowę wodociągu — 65 tys. zł., firmie Kiwkowicz — 1.160 zł., P. B. K. — 30 tys. zł., oraz firmie Weinzieher — 12 tys. zł., „Śląskiemu przemysłowi kamiennemu" — 2 tys. zł., firmie Golasowski w Mysłowicach — 28.975 zł., p. Nowakowskiemu — 5 tys. zł. i inż. Wąsowi — 2.500 zł. za projekt schodów do kościoła.

Wszystko to są długoterminowe zobowiązania Magistratu i według wykazu w sumie ogólnej wynoszą około 150 tys. zł. 35 proc. tej sumy stanowią długi zaciągnięte jeszcze przez sławne rządy b. komisarza Marczyńskiego, który chcąc zdać egzamin „samorządowca" zimowego (wszystkie inwestycje przeprowadzał w zimie) zadłużył miasto na pół miljona złotych, w dodatku jako komisarz nie mając na to prawa.

Niemniej poważną jak na Czeladź sumę stanowią zobowiązania krótkoterminowe, wynoszące kilkadziesiąt tysięcy zł.

Wypada jednak zaznaczyć, że zobowiązania Magistratu np. względem komitetu rolników, któremu należy się czynsz dzierżawy z rzeźni, nie są wykazane w długach krótko- czy długoterminowych, ani też w budżecie. Czy pozycyj takich jest więcej, nie wiemy Suma zadłużenia miasta zatem byłaby wyższą od wykazanej urzędowo.

Charakterystycznem jeszcze jest wykazanie czynnych zaległości, które w formie należących miastu, a niezapłaconych dotychczas podatków, wynoszą 50.464 zł. Suma ta nawet uwzględniona jest w budżecie. Czy wpłynie ona jednak od kasy miejskiej? Jeżeliby bowiem zaległości podatkowych nie udało się ściągnąć, a przynajmniej w całości, preliminarz budżetowy na rok 1932-33, uchwalony już przez radę komisaryczną, byłby deficytowym, przyczem zamaskowany deficyt wyniósłby przypuszczalnie około 50 — 60 tysięcy zł., a więc mało mniej niż w roku ubiegłym.

Włamywacze z Krakowa, Lublina i Warszawy
aresztowani w Sosnowcu.

Wydział śledczy PP. w Sosnowcu dowiedział się onegdaj rano, że w melinie złodziejskiej Łai Mazgowskiej w Sosnowcu (Dęblińska 11) przebywa trzech zawodowych włamywaczy, którzy przyjechali do Zagłębia na gościnne występy.

Do meliny wydelegowano natychmiast kilku wywiadowców, celem aresztowania złodziei. Gdy wywiadowcy weszli do mieszkania, zapanowało tam wielkie poruszenie. Jeden z obecnych skoczył w pierwszej chwili do okna, aby tą drogą wymknąć się z rąk policji, spojrzawszy jednak wdół (z czwartego piętra) zrezygnował i podniósł ręce do góry, podobnie jak to uczynił drugi włamywacz. Nie widząc nigdzie trzeciego włamywacza, wywiadowcy zajrzeli pod łóżko i wyciągnęli stamtąd trzęsącego się żyda-włamywacza.

Podczas rewizji przeprowadzonej w melinie, znaleziono znaczną ilość bielizny i garderoby oraz biżuterję, pochodzącą z kradzieży. Pozatem znaleziono komplet precyzyjnych narzędzi złodziejskich.

Zabranych do Wydziału śledczego wylegitymowano, przyczem okazało się, że wszyscy oni są zawodowymi złodziejami, niejednokrotnie już karanymi. Charakterystycznem jest, że wszyscy aresztowani pochodzą z różnych okolic Polski, a mianowicie: Icek Judelewicz z Krakowa, Mieczysław Kankasz z Lublina i Izaak Cement z Warszawy. Dobrana ta trójka przybyła do Zagłębia, po uprzedniem porozumieniu się listownem. Pierwszym jej występem było włamanie dokonane do mieszkania Franciszka Marka w Szopienicach (Rejtana 6). Łup z tej kradzieży przyniesiono do meliny, skąd zabrała go policja i zwróciła poszkodowanemu.

Włamywaczy osadzono w więzieniu.

Kowal zawinił, ślusarza powieszono.
Ciekawy okólnik władz wojewódzkich.

W swoim czasie władze centralne nietylko zalecały, lecz wprost wywierały nacisk na samorządy terytorjalne w kierunku przeprowadzania różnorodnych inwestycyj, a przedewszystkiem usilnie zachęcano do korzystania z osławionej pożyczki ulenowskiej. Na szczęście, większość samorządów naszych wykazała wiele przezorności oraz zdrowego poglądu i z propozycyj nie skorzystała. Jaki natomiast los spotkał samorządy, które z tych czy innych względów zastosowały się do zaleceń władz centralnych i z pożyczek skorzystały, wiadomo aż nadto dobrze, gdyż wszystkie znalazły się to w przeciągu krótkiego okresu czasu w sytuacji bez wyjścia.

Obecnie, kiedy skutkiem kryzysu gospodarczego sytuacja finansowa staje się coraz gorsza i brak jest pieniędzy na rzeczy istotnie potrzebne, a nawet pilne, zaczęto na wszystkie strony szukać ratunku, aby uchronić samorządy od ostatecznej ruiny. Jak wykazują preliminarze budżetowe samorządów na 1932-33 r., gospodarka ich nabiera cech wegetacyjnych, gdyż ograniczone dochody wystarczą ledwo na opędzenie bieżących wydatków, natomiast brak jest środków na wiele potrzeb, a o inwestycjach wogóle niema mowy. Zrozumiała rzecz, iż w tych warunkach oszczędność jest wskazaniem koniecznem i to stosowanem w najszerszym zakresie, jednakże środek ten musi mieć racjonalne zastosowanie, aby zamiast dodatnich wyników nie przyniósł wręcz odmiennych skutków. Ostatnio np. wśród istnej powodzi wskazań, zaleceń, instrukcyj i zarządzeń oszczędnościowych, województwo Kieleckie rozesłało do miast, które korzystały z pożyczek ulenowskich nowe zarządzenie oszczędnościowe, poświęcone wyłącznie uposażeniom pracowników samorządowych.

Otóż rozporządzenie nakazuje obcięcie pracownikom wymienionych samorządów 15 proc. dodatku komunalnego, a pozatem skasowanie wszelkich uprzywilejowań, stosowanych w niektórych samorządach. A więc statuty emerytalne muszą być **unormowane**, przyczem składki obowiązują obydwie strony w równych częściach, jt. 50 proc. wpłacają pracownicy, a resztę samorząd, tymczasem w niektórych miastach ciężar ten ponosiły wyłącznie magistraty. Również opłaty na rzecz Kasy chorych muszą być ustawowo regulowane, a pozatem opłaty szkolne za dzieci pracowników i remuneracje zniesione.

Najważniejszym jednak jest końcowy ustęp zarządzenia, głoszący, że pracownik, który nie wyrazi formalnej zgody na dane warunki, **powinien być od 1 kwietnia rb. zwolniony**, gdyż chodzi o to, aby nowy okres budżetowy nie posiadał już tych obciążeń.

Każdy rozumie, że oszczędności muszą być przeprowadzone i jeżeli kryzys gospodarczy zmusza do ograniczenia wydatków na szkolnictwo, szpitalnictwo, opiekę społeczną itp. dziedziny gospodarki samorządowej, to siłą rzeczy kryzys musi się odbić ujemnie także i na uposażeniu pracowników. Również nie wywołuje zastrzeżeń skasowanie różnych uprzywilejowań, wprowadzonych w swoim czasie w niektórych samorządach, natomiast mechaniczne obcinanie uposażeń może dać zgoła nieoszczędnościowy efekt, choćby z tego względu, że pracownikom samorządowym już raz w roku ubiegłym zmniejszono wynagrodzenie o 15 proc. i obecnie każdemu z pracowników, mającemu za sobą pewną ilość lat służby samorządowej, opłaci się lepiej przejść na emeryturę, niż zgodzić się na powtórne obcięcie poborów. Rezultat będzie taki, że budżety samorządów zostaną obciążone poważnymi wydatkami na emerytury, a jednocześnie na miejsce zwolnionych trzeba będzie przyjąć nowych pracowników.

Dlaczego zarządzenie nie jest ogólne, a dotyczy tylko **t. zw. samorządów ulenowskich**, trudno odgadnąć, bowiem wiadomo, że i samorządy, które nie dały się złapać na te pożyczki, znajdują się obecnie w sytuacji wcale nie lepszej od samorządów pierwszej kategorji.

Wreszcie w całej tej sprawie nasuwa się jeszcze jedna, dość ważka uwaga. Mianowicie zarządzenia województwa nie będzie można wprowadzić w życie w wyznaczonym terminie z tego względu, że okólnik, noszący wprawdzie datę 30 grudnia r. ub. na przybycie do Zagłębia potrzebował aż miesiąca czasu i samorządy otrzymały go w lutym, a więc wypowiedzenie pracownikom może nastąpić dopiero z dn. 1 marca rb., czyli weszłoby w życie nie z dniem 1 kwietnia, lecz dopiero z dn. 1 czerwca rb. Sprawność tego rodzaju urzęd wojewódzkiego budzi smętne refleksje, a treść okólnika wywołuje wrażenie, że nie był on należycie przemyślany i dlatego wynik może być zgoła odmienny od zamierzenia.

Kontrola zaświadczeń
BEZROBOCZYCH W CAŁEM PAŃSTWIE.

W związku z ujawnieniem przez kontrolę obwodowego biura Funduszu bezrobocia w Łodzi fałszerstw zaświadczeń, wydawanych przez zakłady pracy przy zwalnianiu robotników, władze Funduszu bezrobocia zarządziły przeprowadzenie kontroli tego rodzaju zaświadczeń na terenie całego państwa.

Kontrola przeprowadzana będzie pod kierownictwem inspektorów Funduszów bezrobocia. Podczas kontroli specjalna uwaga zwrócona będzie m. n. na okoliczność, czy okresy pracy, wykazywane w zaświadczeniach, wydawanych robotnikom przez pracodawców, zgadzają się z listami płac i czy odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Kalendarzyk łowiecki

NA LUTY.

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w miesiącu lutym przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa Śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie - byki, jelenie - byki, danielerogacze, sarny - kozły, zające - szaraki i bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce - koguty, cietrzewiekury (w województwach: wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty - koguty, kuropatwy, przepiórki, dropie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki - samce, oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których stosowane są czasy ochronne, w lutym wolno polować na: zającebielaki (tylko do 15), cietrzewie - koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi i dzikie indyki - samce.

Nasz dział radjowy.

MUZYKA Z KUJAW.

Dnia 7 b.m. o godz. 15.00 „Związek młodzieży ludowej z Kujaw" daje audycję muzyczną „Kuligiem na zaloty". Słuchowisko regjonalnego folkloru z ziemi polskiej, która przez wieki umiała zachować odrębność i zawsze jeszcze otacza swój taniec kujawiaka — opieką, ostatnio w postaci konkursów kompozytorskich z wyznaczonemi przez ziemiaństwo nagrodami.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 6 LUTEGO 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Poranek szkolny radjowy. — 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.05 Intermezzo muzyczne. — 13.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. — 13.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.20 Radjokronika — dr. Marjan Stępowski. — 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. — 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.05 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży pt. „Zapusty" — obrazek historyczny Marji Dynowskiej. — 18.30 Koncert dla młodzieży. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. — 19.20 Paweł Musioł: „Józef Lompa w świetle swych listów do Kraszewskiego". — 20.00 „Na widnokręgu". — 20.15 Muzyka lekka. — 21.55 Feljeton p.t. „Oczy, uszy i podniebienie Paryża" — wygł. p. Stefanja Podhorska-Okołów. — 22.10 Koncert Chopinowski w wyk. Bolesława Kona. — 22.45 Komunikat meteorologiczny. — 22.50 Odczytanie programu na dzień następny. — 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

Kronika Zawiercia.

× NA BEZROBOCZYCH. W nadchodzącą niedzielę, tutejsza placówka Związku Hallerczyków urządza na bezroboczych: przed południem kwestę uliczną, popołudniu o godz. 6 w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu przedstawienie p.t. „Bolszewicy pod Warszawą", po przedstawieniu w tejże samej sali „zabawę błękitną". Ze względu na szlachetny cel, wszystkie te imprezy są godne poparcia.

× ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY. Dnia 4 bm. na kopalni „Zygmunt" w Porębie, uległa śmiertelnemu wypadkowi osiemnastoletnia robotnica Stanisława Gajek. Robotnica ta pracowała na powierzchni i zajęta była przy sortowaniu węgla. W pewnym momencie, wskutek babskiej ciekawości zajrzała do szybu, z którego wychodziła klatka szybowa. Nie zorjentowawszy się w sytuacji i nie mając już czasu na odejście od szybu, uderzona została żelaznym brzegiem klatki w podbródek i szyję, skutkiem czego doznała złamania czaszki, zaś uszami i nosem puściły się jej strumienie krwi. Nieszczęśliwa, nie odzyskawszy przytomności po kilku minutach wielkich męczarni wyzionęła ducha.

× POZNAŁA SKRADZIONY SWEATR. Woźniaczko Emilja (Blanowska 35), złożyła zameldowanie w tutejszym komisarjacie policji, iż w listopadzie ub. r. z zamkniętego mieszkania skradziono jej sweatr, który onegdaj poznała na niejakiej Franciszce Korcipie. Sprawą zajęła się policja

Próba szczerości.

„Najpopularniejsza w Polsce postać".

Krakowski „Głos Narodu" (Nr. 34) donosi ze Stryja:

W ub. tygodniu miał miejsce charakterystyczny incydent w gimn. I w Stryju. Oto uczniowie VIII kl. gimn. otrzymali z języka polskiego na zadanie szkolne do opracowania temat: „Najpopularniejsza postać w współczesnej Polsce". Pod dyktandem profesora wszyscy uczniowie napisali taką, żeby było dobrze. Jeden tylko, celujący uczeń 8 kl. niejaki Gross nie podzielił zdania swego profesora. Umotywował bowiem w zadaniu pogląd, że obecnie najpopularniejszą postacią w Polsce, jest dr. Lieberman, zaś najwięcej niepopularnym mężem w Polsce jest...

Zajście to wywołało zrozumiałe poruszenie na sali szkolnej. Zawiadomiony o zajściu dyrektor gimn. T. Wilk zwołał w tej sprawie doraźną konferencję grona profesorskiego, które uchwaliło wydalenie Grossa ze wszystkich szkół państwa. Ucznia natychmiast ze szkoły wydalono, zaś rezolucję grona profesorów przedłożono Kuratorjum lwowskiemu do aprobaty.

Wypadek w Stryju, dodaje „Głos Narodu" — a jest ich podobno więcej na terenie państwa, stanowi przykrą ilustrację metod „wychowania obywatelskiego". Nie zachwyca nas pogląd ukaranego ucznia na to, kto jest dziś „najpopularniejszą postacią w Polsce". Z punktu jednak widzenia pedagogiki **błąd popełnia szkoła**, gdy tego rodzaju pytanie wysuwa jako temat do opracowania szkolnego. Takiemi sposobami nie wolno prowadzić „wychowania obywatelskiego". Może ten wypadek zreflektuje nasze władze szkolne i skłoni je do zaprzestania wreszcie wysuwania w szkole nazwisk ludzi żyjących. Doświadczenie bowiem uczy, że jest to broń w walce politycznej obosieczna.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 325.782 bezrobocznych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 30 ub. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 14.334 bezroboczych (w tem Sosnowiec 1169, Drohobycz 1211, Śląsk 10.336), hutnicy w metalu — 4307 (Śląsk 3322), szklarze — 2091 (Piotrków 330), metalowcy — 33.412 (Warszawa 4300, Łódź 2249, Sosnowiec 1990, Radom 1683, Drohobycz 1031, Śląsk 8710, Bydgoszcz 1295, Poznań 1840), włókiennicy — 35.017 (Łódź 25.537, Sosnowiec 2274, Biała Krakowska 1381, Białystok 1850, Śląsk 969), robotnicy budowlani — 38.334 (Warszawa 2840, Łódź 3322, Sosnowiec 1326, Lublin 1034, Kraków 1428, Lwów 1701, Drohobycz 1372, Śląsk 10.339, Poznań 2347) pracownicy umysłowi — 38.692 (Warszawa 4700, Łódź 3386, Sosnowiec 1268, Lublin 1104, Kraków 1203, Lwów 2110, Brześć nad Bugiem 941, Wilno 1334, Śląsk 3795, Poznań 3493), robotnicy niewykwalifikowani 133.298.

Przemysł olejarski w Gdyni w roku ubiegłym.

Wyniki pracy w uruchomionej w początkach 1931 r. pierwszej olejarni w Gdyni, dały w r. ub. stosunkowo mały efekt dla portu, głównie z tej racji, że ubiegły okres zajęły nowemu przedsiębiorstwu sprawy organizacyjne. Przywieziono w tym czasie morzem ogółem 2.715 tonn nasion oleistych (w tem 357 t. orzechów ziemnych i 2.358 t. siemienia lnianego). Pozatem w r. ub. Olejarnia Gdyńska sprowadziła koleją nasiona słonecznikowe z Rumunji i nasiona rzepaku z kraju. W eksporcie za morze szły z Olejarni tylko makuchy, których wywieziono w r. ub. 1.206 t. Rok bieżący w dziedzinie tych obrotów będzie niewątpliwie dużo lepszy, albowiem pod koniec 1931 r. koncern tłuszczowy Schicht-Unilever rozpoczął w Gdyni budowę nowej olejarni, znacznie większej od pierwszej, z którą pracować będzie w ścisłym kontakcie. Pozwoli to zastąpić niemal całkowicie importowany dla przemysłu tłuszczowego półprodukt — oleje roślinne — importem surowca, nasion oleistych — z którego to tytułu port gdyński zyska w r. 1932 przypuszczalnie kilkadziesiąt tysięcy tonn nowych obrotów.

Przed strajkiem włókniarzy angielskich.

Wobec wypowiedzenia umowy normującej pracę i warunki płac w angielskim przemyśle włókienniczym, odbyły się w ostatnich dniach zjazdy delegatów robotniczych poszczególnych ośrodków tego przemysłu. Na zebraniach postanowiono przeciwstawić się zamierzonym redukcjom płac i podjąć strajk w razie, gdyby przemysłowcy wprowadzili w życie swe zapowiedzi, polegające na obsługiwaniu większej ilości warsztatów przez tę samą ilość robotników. W związku z uchwałami strajkowemi organizacyj robotniczych, angielskie ministerstwo pracy zwołało szereg wspólnych konferencyj przedstawicieli robotników i przemysłowców celem zażegnania strajku.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za trzecią dekadę stycznia rb. wykazuje zapas złota 600 milj. 486 tys. zł., tj. o 45 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 8 milj. 941 tys. zł. do sumy 69 milj. 86 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 1 milj. 167 tys. zł.do sumy 119 milj. 99 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje wzrost o 44 milj. 206 tys. zł. i wynosi 667 milj. 272 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych spadł o 1 milj. 765 tys. zł. do kwoty 121 milj. 313 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 136 milj. 321 tys. zł., wykazując zmniejszenie o 18 milj. 345 tys. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmalała o 44 milj. 901 tys. zł. (232 milj. 545 tys. zł.). Obieg biletów bankowych powiększył się o 72 milj. 918 tys. zł. (1.152 milj. 162 tys. zł.) Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 43.37 proc. (13.37 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowowalutowe 48.33 proc. (8.33 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.12 proc.

ZIEMNIAKI DO PALESTYNY. Na rynku palestyńskim istnieje żywe zainteresowanie dla ziemniaków polskich, chętnie konsumowanych przez tamt. ludność, zwłaszcza emigrację żydowską. W najbliższym czasie, gdy tylko nastąpią warunki atmosferyczne, umożliwiające transport ziemniaków, odejdzie do Palestyny z Polski ładunek ziemniaków, skierowany szlakiem lewantyńskim na Constanzę.

KAPITAŁ WŁOSKI W PRZEMYŚLE JUGOSŁOWIAŃSKIM. W tych dniach rozpoczęto budowę czwartej fabryki wyrobów jutowych w Jugosławji, w mieście Karlovac. Obok kapitału krajowego, w nowej fabryce zaangażowany jest silnie kapitał włoski. Główną przyczyną inwestowania kapitału włoskiego w tej fabryce jest duży spadek importu juty i tekstylij z Włoch na korzyść przywozu wyrobów polskich i czeskosłowackich. Zauważyć przytem należy, że kapitaliści czeskosłowaccy i polscy zaangażowali w swoim czasie znaczne sumy w tworzącym się jugosłowiańskim przemyśle włókienniczym.

REKORDOWA CYFRA UPADŁOŚCI W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W roku 1931 ogłoszono w Stanach Zjednoczonych 26.381 upadłości wobec 24.107 w roku 1930. Zobowiązania z tytułu upadłości w roku ubiegłym obliczone są na 2.280.829.316 dol., wobec 1.441.439.445 dol. w roku poprzednim.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 5.2.

AKCJE: Bank Polski 101.00, Lilpop 13.50.

Tendencja utrzymana.

3 proc. Poż. budowlana 31.00 — 31.50, 4 proc. Poż. inwestyc. św. 84.75, 4 proc. Poż. inwestyc. seryjna 91.00 — 91.25, 3 proc. Poż. konwersyjna 40.25. 10 proc. Poż. kolejowa 100.00 — 100.50, 6 proc. Poż. dolarowa 56.00 — 58.00 — 56.00. 4 proc. Poż. dolarowa 44.00. 7 proc. Poż stabilizacyjna 57.00 — 54.75. 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 40.75 — 41.25.

WALUTY I DEWIZY: Holandja 359.53, Londyn 30.85. Nowy Jork 8.917 Nowy Jork kabel 8.922, Paryż 35.12 Praga 26.41. Szwajcarja 174.19. Włochy 46.10. Dolar pryw. w płaceniu 8.89 i jedna czwarta. Marka niem. pryw. 211.70.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena orjentacyjna 22.50 — 23.00 Pszenica cena orjentacyjna 23.25 — 24.00 Jęczmień przemiałowy 19.25 — 20.25, Jęczmień browarowy 23.00 — 24.00. Owies 19.50 — 20.00. Mąka żytnia 65 proc. 34.00 — 35.00, Mąka pszenna 65 proc. 35.50 — 37.50, Ospa żytnia 14.50 — 15.00. Ospa pszenna 14.00 — 15.00. Ospa pszenna gruba 15.00 — 16.00, Rzepak 32.00 — 35.00. Gorczyca 35.00 — 40.00, Wyka latowa 22.00 — 24.00. Groch Wiktorja 23.00 — 27.00, Groch Folgiera 30.00 — 35.00, Peluszka 21.00 — 23.00. Łubin niebieski 12.00 — 13.00, Łubin żółty 15.50 — 16.50.

Kronika Olkuska.

× OSOBISTE. W Gołczy pobłogosławiony został związek małżeński przez ks. Czartoryskiego z Białego Kościoła, między olkuszaninem p. Juljanem Piechowiczem, a p. Ireną Nawrocką z Gołczy.

× KONFERENCJA POWIATOWA NAUCZYCIELSKA. W szkole powszechnej nr. 1 odbędzie się konferencja powiatowa nauczycielstwa, na której m. in. zostanie przeprowadzony wybór delegata do Rady szkolnej powiatowej. Dotąd podczas kilkuletniej kadencji, mandat ten piastuje kierownik szkoły powszechnej w Pilicy, p. Jeleń, który jest jednocześnie członkiem komisji kwalifikacyjnej nauczycielskiej i członkiem komisji dyscyplinarnej.

× ZBIÓRKA NA BEZROBOCZYCH. Sekcja zbiórkowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Olkuszu przypomina, że zbiórka uliczna na bezroboczych odbędzie się w niedzielę 7 bm., wobec czego prosi wszystkie organizacje o współpracę w zbiórce. Pozatem te osoby, względnie instytucje, które, dotychczas nie zwróciły list ofiar proszone są o niezwłoczne przesłanie ich na ręce skarbnika, p. Z. Okrajnowej.

× OTWARCIE KURSU MODELARSTWA LOTNICZEGO. W sali robót szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu został otwarty przez zarząd miejscowego koła L. O. P. P. kurs modelarstwa lotniczego dla starszych uczniów gimnazjum męskiego, szkoły rzemieślniczej i powszechnej. Uczestnicy kursu korzystają z subsydjum miejscowego koła L. O. P. P.

× ZABAWA S. M. P. Z pośród trzech zabaw w Olkuszu, w dniu 1 bm. odbyła się również miła zabawa w nowej restauracji „Sielanka" w Olkuszu, Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej.

Z całej Polski.

DRAKOŃSKA REWIZJA W GIMNAZJUM.

Sensacją dnia w Jarosławiu była onegdajsza drobiazgowa rewizja osobista, przeprowadzona u wszystkich uczniów drugiego gimnazjum państwowego. Rewizja zarządzona została wskutek uchwały grona profesorów. U niektórych uczniów dokładność rewizji posuwano tak daleko, że kazano im zdejmować z nóg buciki (!!). Przyczyna i wyniki poszukiwań są nieznane. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawa stoi w związku z rozrzucaniem w gimnazjum jakichś ulotek. Przemawia za tem przypuszczeniem fakt, iż następnego dnia pojawiło się ogłoszenie dyrekcji, przestrzegające uczniów przed wdawaniem się w rozmowę z ludźmi obcemi, nie mającemi nic wspólnego z gimnazjum.

SKAZANIE KONKURENTA POCZTY.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł onegdaj Leib Ickson, w swoim czasie bardzo zamożny kupiec, obecnie podupadły, znany w szerokich sferach ze swej poprzedniej działalności filantropijnej. Ickson, którego przedsiębiorstwo padło ofiarą kryzysu, wpadł na pomysł zorganizowania przedsiębiorstwa, którego działalność kolidowała z interesami państwowej poczty. Ickson bowiem zorganizował biuro, które trudniło się zbiorowemi przesyłkami korespondencji oraz inkasem weksli. Imieniem Min. poczt i telegr. przedstawiciel prokuratury generalnej wniósł powództwo cywilne o sumę 840.000 zł. Ickson tłomaczył się na rozprawie, iż nie zdawał sobie sprawy z tego, że przedsiębiorstwo, które zorganizował, koliduje z kodeksem karnym. W wyniku rozprawy sąd skazał Icksona na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata, oraz na grzywnę w kwocie 800 zł., zamienionej w razie nieściągalności na areszt.

PO ARESZTOWANIU CIUNKIEWICZOWEJ.

Jak donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, M. Ciunkiewiczowa, którą rzekomo okradziono w krakowskim Grand Hotelu została aresztowana. Śledztwo policyjne dostarczyło szeregu materjałów, pozwalających przypuszczać, iż wchodzi tu w grę usiłowanie dokonania oszustwa asekuracyjnego na wielką skalę. Okazało się mianowicie, że w walizkach p. Ciunkiewiczowej, z których wycięto zamki a w których miały znajdować się cenne futra, biżuterja i gotówka, znajdowały się całkiem zwyczajne kawałki węgla, które p. Ciunkiewiczowa spaliła w piecu w dniu swego przyjazdu do hotelu. W rzeczach jej znaleziono również mały ostry nożyk, którym wycięto zamki w walizkach.

Nadmienić należy, iż przed półtora rokiem w willi p. Ciunkiewiczowej pod Paryżem wybuchł niespodziewanie pożar, który miał zniszczyć szereg wartościowych przedmiotów. Suma asekuracyjna podjęta wówczas przez p. Ciunkiewiczową wynosiła 500 tys. franków. Ponieważ Ciunkiewiczowa cierpi na bronchit, umieszczono ją w szpitalu więziennym.



PRZEGLĄD EUROPEJSKICH PIĘKNOŚCI.

Królowe piękności 12 państw europejskich i Peru zebrały się w Paryżu na balu dobroczynnym. Z Paryża udadzą się do Nicei, gdzie nastąpi wybór „miss Europa 1932 r." Stoją w pierwszym rzędzie od lewej strony: Rosja (emigracja), Niemcy, Anglja, Belgja, Danja, Hiszpanja i Peru. W górnym rzędzie od strony lewej: Grecja, Francja, Węgry, Italja, Rumunja i Jugosławja.

Zwyczaje i organizacja
żebraków w Warszawie.

„Berliner Tageblatt" w korespondencji z Warszawy zamieścił szereg obrazków z naszej stolicy. Ostatnią korespondencję poświęca opisowi organizacji warszawskich żebraków.

Kwatery żebraków warszawskich — pisze „Berliner Tageblatt" — znajdują się w trzech dzielnicach miasta: na Pradze, Powązkach i Powiślu. Z takiej kwatery dopiero dobrze zorganizowana sieć żebracza rozciąga się nad całem miastem. Obowiązuje tam zawodowa lojalność, wymagająca miasta, gdzie przedtem zdobył sobie imię jako przestępca. A im większa jest jego sława przestępcy, tam większe poważanie między żebrakami.

Celem ułatwienia zawodu warszawscy żebracy stworzyli formę organizacyjną „melinę". Meliny pozostają zazwyczaj pod opieką kilku starszych niewiast, którym przewodzi jakiś weteran ze świata przestępczego. Takie kobiety z meliny rekrutują się z dawnych prostytutek, złodziejek lub galganiarek, przyczem każda z nich przed przystąpieniem do meliny musi udowodnić, że jest „wolna". Gdyby się mimo to okazało, że należy do innej meliny, wówczas weteran nowej meliny musi poprzedniej zapłacić pewną karę. Zdarza się, że przystąpienie do meliny kobiety, która nie jest „wolna", powoduje pojedynek weteranów, kończący się nieraz śmiercią.

Każda kobieta z meliny ma obowiązek, jako żebraczka, krążyć w swoim rewirze i zdobywać w ten sposób wiadomości dla złodziei, przyczem za swą pracę otrzymuje pewien procent. Weteran meliny żebrze również, ale tylko wtedy, gdy mu na to pozwalają obowiązki administracyjne. Jednakowoż głównem jego zadaniem jest kontrola żebraczek, należących do meliny.

Oprócz zorganizowanych żebraków istnieje kategorja „indywidualistów". Są to ludzie, którzy nie zdołali zyskać w świecie przestępczym nazwiska. „Indywidualiści" jednak są wypierani z najlepszych miejsc, co wreszcie zmusza ich do przystąpienia do którejś z melin.

Niektórzy żebracy, celem wzbudzenia litości przechodnia, udają kaleki. Są w Warszawie specjalne sklepy, w których można nabyć kule do chodzenia, brody, protezy, kije itp.

Jeden z takich sklepów utrzymywała Ryfka „Krowa", która prócz tego zajmowała się również fabrykacją „aniołków". Aniołki są to nieszczęśliwe dzieci, które żebracy biorą z sobą na posterunek celem wzbudzenia litości przechodnia. Wiek „aniołków" waha się w granicach od kilku miesięcy do 10 lat, a ich wypożyczenie odbywa się za odpowiednią opłatą dziecinną. Im bardziej dziecko jest chore, im mizerniej wygląda, tem wyższa jest taksa.

Zdarza się nieraz, że właściciele tych „aniołków" przez specjalne zabiegi wywołują różne choroby, a więc owrzodzenia, krwawienie oczu i t. p.

„Dobre miejsca" wywołują nieraz między żebrakami spory i bijatyki. Są to zazwyczaj place przed kościołami lub cmentarzami. Te posterunki są uprzywilejowane; ponieważ są chronione przed policją, która nie pędzi stamtąd żebraków no i są bardzo wydajne gdyż ludzie w tych miejscach są wyjątkowo dobrze nastrojeni i dlatego bywają szczodrzy.

To też żebracy trzymają takie miejsca zawsze w mocnych rękach, a nowicjusz może otrzymać je tylko z rąk szefa meliny.

Dawnemi czasy wśród żebraków warszawskich panowało ożywione życie towarzyskie. Dziś zapewne skutkiem kryzysu, życie to zupełnie zamarło. To też o jednym tylko lokalu, można stwierdzić z pewnością, że odwiedzają go wyłącznie żebracy. Jest to lokal „Pod Kogutem", znajdujący się na „Czarnym Dworze", przy ulicy Krochmalnej. Właścicielem lokalu jest Szapsio, któremu pomaga przy obsługiwaniu gości jego przyjaciółka „Lola".

ZE SPORTU.

KOMUNIKAT ŚNIEŻNY O-SOSNOWIECKIEGO S. K. N.

z dnia 5 lutego 1932 r.

W ubiegłym tygodniu spadły w Beskidach większe śniegi, wskutek czego szata śnieżna wszędzie znacznie wzrosła.

Zwardoń: 87 cm. śniegu, śnieg puszysty, temp. — 5 st.

Hala Boracza: 25 cm. puchu, wiatr półn.-zach., temp. — 6 st.

Równica: 29 cm. śniegu, w tem 19 cm. świeżego, śnieg puszysty, temp. — 8 st.

Wisła — Centrum: 46 cm. śniegu, śnieg suchy zmarznięty, temp. — 6 st.

Barania Góra: 85 cm. śniegu, śnieg zbity, częściowo puszysty, wicher ze śniegiem — półn.-zach., temp. — 7 st.

URATOWAŁA GO.

— Nie pij tyle wódki!

— Głupstwo — wódka uratowała mi raz życie.

— Jakto?

— Pracowałem wtedy na budowli. Poszedłem sobie na jednego, a w tym czasie budowla się zawaliła.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

22

Japończyk otworzył znów tylne drzwiczki i obaj ujęli za nosze i ponieśli je w kierunku dwupiętrowego, ceglanego domu. Licha uliczka musiała być kiedyś modna, bo dom robił wrażenie pałacyku. Wszystkie okna były zamknięte na okiennice. Na jednem, koło frontowych drzwi widniał napis: „Dr. Stefan Braddish. Przyjmuje tylko po uprzedniem zameldowaniu".

I znów Wyskrobek stłumił impuls krzyknięcia o pomoc. Wiedział dokładnie, coby z nim zrobiła policja. Nie miał pojęcia, co zamierzał Galt. W trakcie jazdy nieznane wydało mu się kilka razy gorsze od znanego, ale uspokoił się rzeczowym argumentem, że obawa Galta przed policją była atutem, którym mógł wygrać we wszelkich okolicznościach przeciwko niemu.

Dwaj fałszywi sanitarjusze weszli na kamienne schodki i do domu. Wyskrobek znalazł się w laboratorjum lekarskiem. Pod ścianami stały szklane szafki pełne narzędzi, aparat elektryczny i na środku pokoju stół operacyjny na kółkach. W jednej ścianie były nisze, zaopatrzone w oszklone drzwi, z półkami, zastawionemi butelkami, słojami, tak jak w aptece.

Wyskrobek znalazł się na stole operacyjnym i zobaczył nad sobą chudą twarz Galta. Ale nic wyczytał z niej absolutnie nic.

— Kto jest twoim rozkazodawcą? — zapytał Galt.

Wyskrobek przeżył wszelkie ryzyka życiowe, z których wyszedł zahartowany jak zielsko, zdolne czerpać soki żywotne nawet z kamienia. Przytem nie posiadał ani za grosz wyobraźni, będącej matką strachu. Jedyna jego broń, rewolwer, rozwinęła w nim żyłkę do ryzyka i jeżeli się czegoś w życiu lękał, to tylko ataków halucynacyj, po wielkiem przepiciu, lub po kokainie. Galt mógł go nastraszyć tylko czemś w tym rodzaju, niczem więcej.

— Możesz być ty! — odpowiedział.

Galt widocznie nie spodziewał się narazie niczego więcej, bo nic pytając dalej, rozwiązał mu ręce z pomocą Japończyka. Ten wyszedł z pokoju i zaraz wrócił, niosąc kaftan z ciemnego płótna z niesłychanie długiemi rękawami. Nieraz po orgji kokainowej Wyskrobek bywał odwożony do szpitala i ubierany w kaftan bezpieczeństwa. Toteż widok tego narzędzia męki nie zrobił na nim miłego wrażenia. Ale na szczęście dla siebie nie był imaginacyjny i łatwo się otrząsał z przykrych wrażeń. Warjatów ubiera się w kaftany bezpieczeństwa, ale z tego nie wynika, że kaftan bezpieczeństwa powoduje warjację. Wyskrobek uśmiechnął się ironicznie. Czyżby ci dwaj myśleli, że nastraszą go głupim kaftanem?

Galt zaczął badania, które skrępowanemu rękawami kaftana opryszkowi wydały się sztuczkami kuglarskiemi.

Obejrzał mu końce palców, rozchylił wargi, aby zajrzeć w zęby, zbadał palcami formę czaszki, porównał prawą stronę twarzy z lewą i wykrzywił głowę w jedną stronę i w drugą i t. d. Robił to wszystko w taki sposób, jakby miał do czynienia z martwą rzeczą. Wkońcu umocował u podstawy czaszki pacjenta końce przewodników elektrycznych i puścił prąd.

Wyskrobek poczuł w tyle głowy łagodne pulsowanie, które objęło stopniowo cały mózg i zjechało wdół po mleczu pacierzowym. Było to uczucie niezbyt niewygodne, co niepokojące z powodu swojej nowości, ale bandyta nie dał się nerwom. W trakcie tego zabiegu Galt podniósł mu powieki i przyświecając sobie latarką elektryczną, zbadał oczy przez szkło powiększające. Zupełnie, jakby chciał go przejrzeć nawylot.

Wyskrobek był już w rękach tylu lekarzy, że niewiele sobie z tego robił. Było się tylko obeszło bez bólu. Wreszcie Galt cofnął światło i przerwał prąd. Pulsowanie w nerwach Wyskrobka ustało.

Teraz ogarnęło go zaciekawienie, co będzie dalej. Galt wyjął ze szklanej szafki tekturowe pudełeczko, pełne przejrzystych ampułek, ułożonych na wacie, i wziął jedną z nich tak delikatnie, że nie chciało się wierzyć, iż ta sama ręka mogła wymierzyć cios, jakiego doświadczył Wyskrobek.

Teraz ukłuł ampułkę i wylawszy jej kropelkową zawartość do maleńkiego naczynka, wyjął z pudełka błyszczącą stalową szprycke i zanurzył w płynie.

D. c. n.



TAK SIĘ ROZPOCZĘŁA WOJNA W SZANGHAJU.

Żołnierze japońscy wystąpili przeciw Chińczykom w Szanghaju, którzy agitowali za bojkotem towarów japońskich. Incydent ten spowodował krwawe walki, które zakończyły się zbombardowaniem Szanghaju.

Jak się objawia głód.

Jego właściwości biologiczne.

Pojęciem głodu określamy dwa po sobie następujące, a przecież od siebie różniące się, uczucia: apetyt, który nam uprzytamnia potrzebę pożywienia i naogół nie wywołuje przykrego uczucia, i właściwy głód, objaw chorobliwy organizmu, dający się sprowadzić do niedostatecznego lub fałszywego odżywiania organizmu, a więc do jego sponiewierania i mogący pociągnąć za sobą śmierć.

Dalszemi objawami głodu są uczucia wyczerpania, zanik sił mięśni, bolesne ciśnienie żołądka, bóle głowy, zanik apetytu i wkońcu wstręt do wszelkiego pożywienia. Niebawem pojawiają się także zaburzenia psychiczne, które potęgują się aż do wybuchu szału, i nierzadko przybierają formy nienaturalnych i ohydnych poczynań. Następują ciężkie omdlenia i stany ciężkiej bezprzytomności, które kończą się śmiercią.

Czas głodowania, jaki głodujący mogą przetrwać, jest bardzo rozmaity, zależne od wieku i ogólnej konstytucji. Dzieci i młode zwierzęta z ich przyśpieszoną przemianą materji nie wytrzymują głodowania tak długo jak osobniki dorosłe, które bez trudu wytrzymują 8 do 10 dniowe głodowanie. Głodujący który wprawdzie nie przyjmuje pokarmu, lecz pije wdę, może znacznie dłużej pozostawać bez jedzenia. W wypadkach chorób psychicznych, jak np. u melancholików, nierzadko zaobserwowano, że chorzy przez 30 dni pozostawali bez jedzenia. Że i trening w tej mierze dużo znaczy dowodzą t. zw. głodomorzy, którzy 30 dni i więcej pozostawać mogą bez pożywienia. Pewien malarz italski, Merlatti, wytrzymał nawet 50 dni w stanie głodowania.

Ptaki nie znoszą długo głodu, konie mogą przez dwa tygodnie być bez jedzenia, dobrze odżywione psy przez 5 tygodni, zimnokrwiste kręgowce, szczególnie płazy, mogą nawet rok i dłużej głodować.

Zadziwiające zjawisko w następstwie głodowania zaobserwowano u niektórych owadów i innych zwierząt niższego gatunku, a mianowicie przyśpieszony rozwój danego indywiduum. Zjawisko to nauka tłumaczy troskliwością natury o podtrzymanie gatunku.

Pomysłowa metoda

MNOŻENIA U KURDÓW.

Kurdowie, szczep górski, żyjący w Azji Mniejszej, posługują się przy mnożeniu liczb od 6 do 10 metodą rachunkową pomysłową i prostą, która budzić musi zazdrość każdego nauczyciela szkół powszechnych.

Zamykają oni u obu rąk palce i otwierają, jeżeli np. mnożyć mają 8 razy 8, u każdej ręki tyle palcy, ile wynosi różnica między temi dwoma cyframi a cyfrą 10, a więc w danym wypadku otwierają po 2 palce u każdej ręki. Liczby otwartych palcy pomnożone przez siebie, stanowią w iloczynie jedynki, zaś zamknięte palce wyrażają ilość dziesiątek, a więc:

2 razy 2 = 4
6 dziesiątek 60
———
8 razy 8 = 64

Jeżeli mamy mnożyć 7 razy 9, otwieramy u jednej ręki 1 palec, u drugiej 3 i mnożymy:

1 raz 3 = 3
6 dziesiątek 60
———
7 razy 9 = 63

Zdumiewająca ta na pierwszy rzut oka metoda mnożenia staje się zupełnie zrozumiałą na podstawie znanego już od najdawniejszych czasów prawa, że iloczyn mnożnej i mnożnika jedynek równa się iloczynowi ich cyfr uzupełniających do cyfry 10, a więc:

7 razy 8 = 56
3 razy 2 = 6
———
10 10

Niewiadomo, skąd Kurdowie wzięli tę prostą metodę mnożenia, przypuszczać jednakże należy, że mają ją od starożytnych Rzymian.



HOLENDERSCY OFICEROWIE.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 5 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.